

Poniżej wskazane zostały numery stron, z których pochodzą cytaty w tekście Stanisława Krawczyka „Rany od pokoleń niewylizane” („Mały Format” 5/2020).

Radek Rak, „Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli”

„Zawsze to lepiej być panem niż chamem”: 309

„Powiadają, że jaśniepan Wiktoryn Bogusz pewnego dnia zwariowali do reszty i wypieprzyli na zbity pysk [...] jaśniepana Bogdana Winiarskiego. Wzięli i wyrzucili”: 256

„Pan nigdy naprawdę nie schamieje, a cham nie będzie panem”: 359

„Tylko taki język cham zna: kija, batoga, a czasem stryka. Cham po ludzku nie zrozumie, bo to bydlę, nie człowiek”: 387

„Jakiej, kurwa, szkole?! [...] Szlachta szkoły ma własne. Chamstwu zaś szkół nie trzeba, bo to wbija chama w pychę [...]. Gotów taki cham po szkole pomyśleć, że wszyscy ludzie równi. Cham panu równy – a to dobre!”: 306

„Kto to widział, cham – profesorem? Śmiech! Wszystko to umyślił zaborca, by Krasickim zrobić na złość”: 273

„Panowie [po śmierci] idą do lepszego świata, do nieba”: 224

„Przeznaczeniem chama” jest „śmierć i niepamięć”: 237

„Nędznie żył, nędznie zdechł. Taki chamski los”: 249

„Pan może odbierać życie, jeśli uzna, że tak należy”: 241

„Poczucie władzy i siły [...] zawsze jest przyjemne”: 262

„Wahać może się cham, nie pan”: 240

„[Chłopa i szlachcica różni] przede wszystkim strach. Być chamem to żyć w lęku jak zajac na miedzy, to [...] nie mieć wiele, ale drzeć przed utratą tego, co się posiada. [...] Chamstwo – to lęk. Pan zaś jest jastrzębiem na niebie i lwem na pustyni, i niczego nie musi się bać”. Niepokój budzić może nawet chwilowa poprawa losu: „Doświadczenie pokoleń chamów mówiło wyraźnie, że zmiany bywają albo na złe, albo na jeszcze gorsze; a jeśli coś pozornie zmienia się na lepsze, to prędzej czy później ta lepszosc i tak wyjdzie bokiem”: 280–282

„Kiedy jest się sytym, wyspanym i dobrze ubranym, łatwo jest być dobrym i wspaniałomyślnym”: 300

„Czemu nikt mi o tym dotąd słowem nie napomknął?!” „Nie chciał ci pewnie mandatariusz głowy zawracać”, „No i [...] nie chciał bliższej znajomości zawierać z wierzbową gałęzią”: 341–342

„Boski porządek: chłopa rzecz – pracować, nasza – z pracy jego spożywać”: 287

„Dobrzy polscy chłopci”: 411

„Do powstania trzeba jedności, a tej między chamstwem nie ma. Aby się nażreć, napić i aby innym było gorzej, tego im tylko trzeba do szczęścia”: 415

„Cham przez całe życie musi udawać, że jak go chłoszczą, to wcale nie jest żadna chłosta, jeno głaskanie”: 413

„Zreflektowała się szybko i jęła przeproszać, choć nie wiedziała za co”: 258

„Rola księdza – grzmieć, a rola wiernych – księdza nie słuchać, choćby i przypadkiem miał rację”: 324

„Noce chłodne, będziesz mi łóżko grzała”, „zmiłowania, że wstyd przed ludźmi i że prespanki nikt nie weźmie”: 268–269

„Bez zgody dworu wyjazd taki jest niemożliwy, a on nikomu zgody na taki wyjazd nie da”: 396

„[Nie jest już] Kóbą ani Jakóbem, tylko bólem”: 32

„Staremu Myszcze polecili związać długim rzemieniem nadgarstki i przywiązać koniec tego rzemienia do popręgu w uprząży swojego siwka. Stary jęczał, ślinił się i płakał. Pan Wiktoryn, brzydząc się na niego patrzeć, czym prędzej wskoczyli na siwka i pogonili go żwawym klusem wzdłuż wierzb-
apostolów, tam i nazad, i znowu, i jeszcze raz”: 75

„Każdy cham ma urazy, krzywdy i rany od pokoleń niewylizane. To i idą rachunki wyrównywać. Za niesprawiedliwie liczoną pańszczyznę, za kupowanie i sprzedawanie ludzi, jakby byli bydłem albo kurami, za nieuznawanie dawnych przywilejów, za gwałcenie dziewczek, za palenie chałup tym, co posłali dzieci do szkoły, za zakaz wędrowania poza własną wieś, za podatki od kminku, grzybów i jagód, które każdemu winny się należeć darmo jak woda, bo nikt ich przecież w lesie nie sadził”: 432

„Bogusz, Bogusz, hy, hy! Dupa wam z gaci wyziera, jaśniepanie!”: 312

„Temu łajdakowi dam ja zajęcie na czternaście lat! Do wojska pójdzie, nauczą go wreszcie, gdzie jego miejsce!”: 350

„Czy wtedy prawdziwy Wiktoryn Bogusz powrócą na swoje miejsce, a on, prawdziwy Jakób Szela, zawisnie na stryku, wierzgnie nogami, zmoczy spodnie, pochowają go jako zbója poza obrębem cmentarza, ciało zgnije, a węzowe serce wróci do podziemnego świata?": 378

„Raz jeszcze, aby mu w oczy nie laźła": 398

„[Głód] przyszedł [...] i wyszczerzył do Jakóba zęby w trupim uśmiechu", „Ale jakże tak – ja?", „No a kto? Ja?", „A jeśli nie ty, to wskaż palcem, kto z nas": 405–406

„Noc za murami dworu mierzwi się od chamstwa. Chamy rodzą się z ciemności. Wychodzą z zakamarków, z obsianych ozimimą pól i oleistej toni gnojówki. Błyskają ślepiami i zębami, błyskają ostrzami sierpów, kos i noży. [...] Chamy wpadają do dworu w milczeniu, prawie bez szelestu. [...] Raz po raz ktoś głucho jęknie, słysząc urywane krzyki: chamstwo wyrównuje porachunki z dworakami. I nagle przestaje być cicho": 294

„[Wódka] jedyną jest radością chamskiego żywota, jedyną jego wspomóżycielką", „chamów pognać przez nałożenie kolejnych ciężarów, pańszczyc i zobowiązań": 368–369

„Bunt i sprzeciw gęstnieją w chłopskich duszach": 375

„Chamy milczą [...] milczeniem dusznego letniego popołudnia, w każdej chwili gotowego wybuchnąć burzą, trzasnąć piorunem i lunąć deszczem; w ich milczeniu niemal czuć gradowe chmury": 379

„[Zabijają] nawet ogłupiałego ze starości pana Stanisława [czyli ojca Wiktoryna]: Staszek Szela, nazywany dla wojskowej przeszłości pułkownikiem, zwałił go z wózka i kopniakami wyturlał aż na dziedziniec, gdzie strzelił mu w potylicę z fuzji": 431

„To panowie wygrali historię i napisali ją dla siebie": 74

„Ginęli winni ucisku chłopów, ginęli też niewinni. Choć trzeba przyznać, że winni na ogół częściej": 439

„[Szela/Bogusz] zwałił się na stertę słomy w miejscu, gdzie kiedyś stało jego wyrko – dawno, dawno temu, w innej erze, w innym życiu. Zamknął oczy i zostawił za sobą wszystko. [...] Wszystkie mrzonki o sprawiedliwej i wolnej Polsce, Polsce dla wszystkich, bo takiego kraju nigdy nie będzie, i zawsze będą panowie, którym żyje się dobrze, i zawsze będą chamy, którym żyje się źle": 435–436

„Powiadają, że [...] kiedy chamy pojęły, że Kajzer i gubernator tyle o nich dbają, co polscy panowie, że nie ma takiej siły, która by się za nimi wstawiła ani w tym świecie, ani w przyszłym – kiedy więc chamy pojęły, że nigdy niczym innym nie będą, jak tylko chamami, [...] wyszły naprzeciw armiom. [...] Bitwa skończyła się, zanim na dobre zaczęła, a tych chamów, którzy przeżyli, rozkazem

Najjaśniejszego Pana, Miłościwie Panującego Kajzera Franza Josefa I, ukrzyżowano wzdłuż trasy kolejowej z Krakowa do Lwowa”: 443

„Chce być dobrym panem, jak z książki, i swoich włościan gnębić podatkiem nie pozwoli. Tak powiedział: włościan, nie: chamów”: 277

Andrzej Leder, „Prześniona rewolucja”

„Sądzę, że głębsze, mniej uświadamiane pokłady współczesnego *imaginarium* polskiego żywią się [...] tradycją folwarku, z jego brutalnym podziałem na »pańskie« i »chamskie“: 16

„Wielowiekowa niechęć wobec szlachecko-urzędniczych elit”: 35